

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 21.

w Sobotę dnia 14. Marca Roku 1807.

OBWIESZCZENIE.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego

powzięta z wielkim nieukontentowaniem wiadomość, iako w ręku różnych oficyalistów znajdując się jeszcze przeszłego rządu pruskiego forszpasy, których ważność dawno upłynęła, a przecież dotąd onych bezprawnie używają. Nakazujemy więc, ażeby wszyscy posiadziciele takowych passow oneż w czasie dwóch niedziel, i to pod karą pieniężną w tej mierze ściągnąć mianą Dyrektorowi kancelaryi izby naszej Urodz. Radoszowi oddali. Zalecamy przytém wszystkim konsyliarzom ziemiańskim, magistratom, sołtysom i gromadom, zgoła wszystkim urzędnikom publicznym, ażeby na posiadzicielow takowych passow pilnie mieli oko, i onych do ukarania izbie naszej donosili. W Poznaniu dnia 12. Marca roku 1807.

OBWIESZCZENIE.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Uważając, iż publiczność odstępuje prawideł względem papieru ciepłowanego ciągle utrzymujących się, przez nieużywanie proporcjonalnego papieru do swych podań przed Magistratury Departamentu — tutejszego zanoszonych, zalecamy wszém i obec każdemu, aby do wszystkich podań w prywatnych okolicznościach, podług regulaminu, stosownego używali papieru ciepłowanego dawniejszego, dopoki inny papier ciepłem narodowym nie będzie opatrzone. Co się do powszechney wiadomości, z zastrzeżeniem przepisanej w tej mierze na kontrawenientow kary, podaie. W Poznaniu dnia 3. Marca roku 1807.

Goźeński.

WEZWANIE.

Co tylko o wezwaniu naszym względem dodawania szarpi i płotna na bindy dla rycerzy rannych, w Cesarsko - Krolewsko - Francuzkich lazaretach zostających, szanowna publiczność wia-

domość powzięta; nie omieszkala natychmiast, z największą skwapliwością takowe do nas przesyłać. Gdy jednak szarpi tych i płotna przy coraz bardziey wzrastającej potrzebie, zupełnie już przybrało; potrzeba takowa dała nam powód, iżbyśmy wezwanie nasze ponowili. W tym celu zapewnieni o delikatnym uczuciu szanowney publiczności, spodziewamy się, iż w krotce przez nowe ofiary tychże szarpi i płotna na bindy do obwiłania rannych, (które aby na ratuśz oddawane były upraszamy,) potrzebę dostateczną mieć będziemy. W Poznaniu dnia 10. Marca roku 1807.

Magistrat.

Dalszy ciąg dobrowolnych ofiar w Departamencie Poznańskim.

Dnia 2. Marca roku 1807.

Obywatele miasta Szreму: Kupiec Altumowski 6 zł. P. Bogumiła Biłska 6 zł. P. Marianna Brańska 3 zł. P. Ottomanczykowa 3 zł. Jan Solecki 6 zł. — Bractwo rzeźnicze: Michał Gorwecki 9 zł. Marcin Widerski 6 zł. Tomasz Czechowski 6 zł. Stanisław Pudelski 6 zł. Piotr Lawiski 3 zł. Tomasz Stałowski 3 zł. Woyciech Wrzesniewicz 4 zł. Ludwik Szwarczewski 1 zł. Floryan Staiewski 6 zł. Jan Bzdęczyński 1 zł. Ignacy Biłski 6 zł. Szymon Woychman 3 zł. Andrzej Widerski 3 zł. JX. Samoliński, Pleban Wierzbna 18 zł. Parafianie różni 26 zł. 15 gr. Magistrat Rydzyński 54 zł.

Dnia 3. Marca 1807.

JX. Stasic, Proboszcz Lwowecki 204 zł. Maciej Kostrzyński, pisarz 6 zł. Maryanna Komorowiczowa, gospodyni 6 zł. Karol Zięcki, kościelny 2 zł. JX. Jozef Haydu-

cki, Proboszcz szpitalny Lwowiecki 18 zł. Teresa gospodyni 3 zł. Włościanie wsi Bołewic 9 zł. 4 gr. Włościanie wsi Zembowa 3 zł. 17 gr. Włościanie wsi Komorowa 4 zł. Włościanie wsi Posadowa 6 zł. 25 gr. Augustyn Wargowski, ogrodowy 18 zł. Kolie brylantowe złote, zegarek złoty, zegarek srebrny, tabakierka srebrna, obrączka złota, i sznurek granatów dawniej, jak jest w rejestrach umieszczone, w dobrowolnej ofierze złożone, a dziś przez loteryą przedane, wynoszą 1800 zł.

Dnia 4. Marca 1807.

Magistrat miasta Szmigła 171 zł. 15 gr. Kupcy i sukiennicy miasta Wschowy 179 zł. 26 gr. Karol Zliwiński 6 zł. Obywatele ewangelicy miasta Szamotuł 14 zł.

Dnia 5. Marca 1807.

Obywatele miasta Pniew: P. Lewandowski, Burmistrz 18 zł. P. Paweł Danys Radca 17 zł. P. Galiński, Pocztmajster 18 zł. P. Andrzej Filipowicz 6 zł. P. Karol Filipowicz 6 zł. Langa 6 zł. Bernard Flegler 6 zł. Felician Taborowski 3 zł. Piotr Biłkowski 12 zł. Cech krawiecki 9 zł. Cech szewski 6 zł. Cech strzelecki 6 zł. Stanisław Bogusławski 3 zł. Bezimienna osoba 6 zł. Wnoczkowa wdowa 3 zł. Modrzęska wdowa 1 zł. Woyciech Komorowski 1 zł. Dziewczyna służąca P. Filipowicza 2 zł. Berdysecki 2 zł. Od różnych osób zebrane 4 zł.

Z protokołu dobrowolnych ofiar wypisano.

Dan w Poznaniu d. 11. Marca roku 1807.
Chełmicki, Kommissarz.

Dalszy ciąg ofiar złożonych w Kommissaryacie Departamentu Poznańskiego.

Dnia 11. Marca bezimienna osoba ofiarowała materacy 7, poduszek 14, kołder 7, prześcieradeł 7, koszul 7, chustek 6, szlafmyców 10, baudazów łokci 221, szarpiów funtów $6\frac{1}{2}$, pantofli par 7. Dnia

13. Marca: JW. Chłapowska Storożcina, szarpiów funtów 10 i kopę płotna kolumnskiego. Dnia 14. Marca: W. Zbłiewska z Białcza, płotna pułek 6, koszul 6, pakę szarpiów i bandażów, masła fasków 3 dla chorych żołnierzy, skórek cielęcych 9. Dnia 11. Marca: W. Rokossowska, płotna szarego Pułek 4, skor nie wyprawnych 2, pakę szarpi i bandaży.

T. Raczyński.

Pakę szarpiów odebrałem dnia 26. Lutego, od Jmć Pana Pawłowskiego Ekonomu Szarkowa w ofierze, co zaświadczam. W Poznaniu dnia 12. Lutego roku 1807.

Czaplicki, Sekretarz kommissy woyskowej.

z Warszawy d. 6. Marca.

Wszystkie doniesienia o batalii stoczonyj dnia 8. z. m. przy Eylau zgadzają się; iż Rossya poniosła w dniu tym trudną do nadgródzenia stratę. Utraciła bowiem 20 Jenerałów i 900 officerów. Korpus 9 tysięczny lekkiej piechoty zmniejszył się do 1500 — inne korpusy woyska wiele także ucierpiały. — Wyciągnięto z wewnątrz kraiu wszystkie woyska, dla postawienia ich na tej pierwszej linii i Rossya tym sposobem wszystkie swe siły razem naraziła. W Peterzburgu gwardye tylko zostały, które dla utrzymania spokojności publiczney zostać tam muszą. Główne więc woysko Moskiewskie przez połowę jest zniszczone. Korpus Jenerała Essen składa się z samych rekrutów; Korpus Gła Michelson, samych ma także rekrutów i Rossya traci wszystkich swych dawnych żołnierzy.

z Warszawy dnia 7. Marca.

Dnia 3. b. m. Ambassador Porty Otomańskiej miał audiencyą u JO. Xiążęcia Benewentu Ministra Interessów Zagranicznych. — W tych dniach Ambassador ten iako też i Perski znajdowali się na obiedzie

u tegoż JO. Xiążęcia Ministra, każdy innego dnia. — Onegdaj Ambassador Perski był na assamblach u JW. Stanisława Hrabiego Potockiego, członka Kommissyi Rządzącej; który rozmawiał z nim za pomocą Pana Jaubert, Romacza Francuzkiego do wschodnich języków, przybyłego niedawno (jak wiadomo) z Persyi.

Około postawienia mostu pod Warszawą z tak wielką pracnią pilnością, iż na iu- tro ukończyć go spodziewają się.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej.

Izba Administracyi publiczney Departamentu Warszawskiego, mając sobie od Dyrectorium Policyi wydawanie paszportów, tak w kray, iako i za granicę, dla osób stanu szlacheckiego polecone; uwiadomia Publiczność, iż każdy z stanu szlacheckiego chcąc mieć dla siebie paszport, winien odtąd udawać się o zyskanie onego, do Wydziału Policyinego w swej Izbie będącego; osoby zaś stanu mieyskiego i żydzi, do Magistratów pod których jurysdykcyą zostają. — Włościanom zaś, Kolonistom, Czynszownikom, służącym i officyalistom dworskim, w krayu tylko za interessem iadącym, własne ich Dominia paszporta w formie iednakowey przez Izby wykonawcze powiatowe ułożyć się i do wiadomości Dominom podać mianey, wydawać mogą. — Wszelkie zaś paszporta do dnia 16. tego miesiaca od iakich bądź władz wydane, niniejszym urządzeniem uchylają się, lecz po odnowienie onych każdy *respectively* do swej jurysdykcyi udać się powinien. Działo się w Warszawie na sessyi d. 26. Lutego 1807.

Kochanowski,

Prezes.

Zgodno z Protokulem

Jan Fontanna S. W. M.

Leszczyński.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej, Izba Edukacyi Publiczney.

Zaięta troskliwą opieką nad wychowaniem w całym krayu iey dozorowi poruczonem, bacząc, iż naymniejsza w ciągu nauk przerwa, nie odzyskaną, wychowuiący się młodzieży, a zatym dobru kraiowemu przynosi szkodę, nim dalsze urządzenia, które za potrzebne osądzi, od niey przedsięwzięte zostaną, ninieysze ogłoszenie do wiadomości powszechney podać umyśliła. Iż nay- pierwszym iey prac i starań iest celem, aże- by szkoły w krayu będące, w stanie w iakim dotąd były, zachowane, nieprzerwanie i z iak naywiększą pilnością swego dopełniały przeznaczenia. W tym celu Izba Edukacyi- na zapewnia onym pomoc, opiekę i zabezpieczenie przeznaczonych dotąd fundusów, iako też staranność swoją o uprzątnienie przeszkód, które terażnieysze okoliczności przynieść mogły. Wzywa zatym przełożonych i nauczycielów szkół wszelkich w krayu ustanowionych, aby wierni swemu powołaniu, nieprzestawali iak naygorliwiej poświęcać się dobru powierzoney ich staraniu młodzieży. Żąda oraz, aby w iak naykrótszym czasie rapporta o stanie szkół swoich, o naukach w nich dawanych, o liczbie uczniów i professorów, o płacy tychże, do Kancellaryi Izby Edukacyiney pod adresem Sekretarza teyże Izby przesyłali.

Nauczyciele! ufni opiece Izby Edukacyiney, зайmycie się iak naygorliwiej, pełnieniem tak użytecznych dla krayu usług. Pracę waszą zapewniają wami wdzięczność i szacunek Publiczności, a troskliwe o los wasz staranie Izby Edukacyiney. Dan w Warszawie dnia 3. miesiaca Marca roku 1807.

(Podp.)

Stanisław Potocki Prezes.

J. Lipiński Sekretarz Generalny.
z Leszna d. 9. Marca.

Dzień wczorayszy, w którym obchodzili-

śmy zwycięstwa Wielkiego Cesarza i odrodzenie się oyczyzny naszej, pamiętnym będzie dla wszystkich mieszkańców miasta tego. Równie ze dniem odgłos trąb i kotłów zwiastował uroczystość tego wesołego dnia urządzoną przez Jmć Pana Kierskiego, Kapitana w 1wszym regimencie piechoty, komendanta placu. O godzinie 10. powtórzony huk z moździerzy dalsię słyszeć, gdy wojsko w towarzystwie magistratu i starszych szło do kościoła katolickiego; niezliczone mnóstwo ludzi cisnęło się za tą uroczystą procesją i wśród kościelnych ceremoniów, dzieląc uczucia dziękczynienia, wznosiło do Boga Zastępów modły. Po południu o godzinie 4. wystąpiwszy na rynek wybór 3c ego batalionu z 1wszego regimentu i stojąca tu jeszcze pod rozkazami Jmci Pana Kapitana Rogowskiego kompania z 4tego regimentu z wszelką wojskową okazałością, dały kilka razy ognia. Pomrok wieczora przerwało oświecenie całego miasta. Na miasto nasze można ie było nazwać prawdziwie świętym. Na wszystkich rogach widzieć się dały grupy allegoryczne z przezroczystemi napisami, wyrażającemi cześć i miłość dla Zbawcy narodu polskiego lub radość patriotyczną. Nakoniec huk z moździerzy ogłosił otwarcie balu w domu radnym, na który oprócz osób wojskowych zaproszeni byli wszyscy urzędnicy, oficerowie nowoerygowanej gwardyi narodowej i wszystkie znakomite osoby miasta tutejszego. Tu otworzyły się wszystkie zagrzane miłością oyczyzny serca radości; wszelkie pierwszeństwo, wszelka dystrynkcyja między prywatnemi osobami poszła w zapomnienie; zgola był to prawdziwy festyn wolności i miłości braterskiej, który uroczystość dnia w nayprzyzwoitszym zakończyła sposobie.

z Paryża d. 23. Lutego.

Oto jest kopia listu pisanego w ięzyku tureckim, do władz Otomańskich, przez Jenerała Rossyjskiego Michelson.

Uczyniwszy zadosyć obowiązkom przyjaźni, i oświadczywszy moje życzenia cnotliwemu i oświeconemu Ordonnatorowi, Cadi-Effendim Ayanowi i innym znakomitym mężom, komunikuię im, co następuje:

Od dnia zawartego traktatu pokoju między dworem Rossyjskim i wysoką Portą Otomańską, kiedy pierwszy zaięty był najsłabszym dopełnianiem licznych warunków rzeczzonego traktatu, w czasie nawet najsłabszego Epyptu przez Francuzów, i dawniej jeszcze, gdy zagarneli Rzeczpospolitą siedmiowyspową i kraje po nabrzeżne Albanii w ciążenie morza Adryatyckiego, posiadłości Rzeczpospolitey Weneckiej; Rossya daleka w wspomnionych epokach od korzystania z stanu wojny i zamieszania, w którym się Wysoka Porta znajdowała, nie miała innego zamiaru iak tylko zawrzeć z nią alians, wesprzeć ją zasilkami wojska lądowego i morskiego, bydz pomocną do wyrugowania i oddalenia Francuzów z iey sąsiedztwa, iakoż dopięła nakoniec celu, ułatwiwszy iey odzyskanie wspomnionych wysp i krajów. Rossya, mowię, nieczekaiać upływu tego sojuszu z Wysoką Portą, usiłowała, ponowie go przedczasem. Ten nowy traktat stanowi, iż przyjaciele i nieprzyjaciele iednego z traktujących mocarstw uważać się będą iako przyjaciele i nieprzyjaciele innych; że w potrzebie, wzajemnie sobie dopomagać będą, że nie będą zawierać ani zawieszenia broni ani pokoju iak tylko za ułożeniem się i zezwoleniem wspólnym. Tym czasem Wysoka Porta, wbrew temu aliansowi gwałcąc najsłabsze dzieła, złudzona chytrą polityką Francuzów, dopuszcza się wszelkich gwałtów przeciw Rossyi i zapomina zewszyskiem szanowania traktatu. A lubo, podług podobnego postępku, Imperator Jmć, mój najlaskawszy Pan, miałby prawo uważać Wysoką Portę za nieprzyjaciela, wszelako życzenie, które przywiązywał do utrzymania pokoju i dobrego porozumienia z nią, nakle-

nido go, wierzyć, iż odmiana w sentymentach Wysokiej Porty nie była skutkiem idzie-
łem stronnictwa dla Francuzów; i w tej my-
śli kazał czynić wszelkie przełożenia W. Sul-
tanowi, dla nakłonienia Wysokiej Porty,
aby odwróciła od siebie nowy gatunek postę-
powania sprzeciwiającego się równie dawney
przyjaźni iako też politycznemu iey interes-
sowi; stemwszystkiem gdy osoby przeważa-
jące teraz w Ministerium, natchnięte są
stronnictwem i przywiązaniem dla Bona-
partego, dla tego napomnienia Pana mego
najmniejszego niesprawili wrażenia.

Gdy więc pierwszy ten środek zszedł na-
nieczem, gdy już żadney niepodpadało wą-
pliwości, iż widocznym było zamiarem Bo-
napartego, wprowadzić armią Francuską do
Rumelli, z przyrzeczeniem, iż wspierać
będzie W. Sultana Selima w przedsięwzięciu
pokrośnienia dawnych korpusów ianeczarów
i przywiedzenia do posłuszeństwa wszystkich
muzułmanów, którzyby się nowemu porządko-
wi rzeczy opierali; gdy niemniej iawną jest
rzeczą, iż istotnym tegoż Bonapartego jest
zamiarem, stać się Panem bezbronnego
Państwa Ottomańskiego i wynieść razem na
Cesarza Wschodu; w takowey kombinacyi
okoliczności widzi się Imperator Rossyjski
przymuszonym, użyć bezpośrednio iedynego
środka, który w ręku iego pozostał, aby
odwieść W. Sultana od przeważającej partyi
Ministrów iego sprzyjających zamiarom Bo-
napartego, aby dwór i kraie tegoż Sultana
zasłonił przeciw niebezpieczeństwu stania
się lupem nieumiarkowanej dumy Bonapar-
tego, i nakoniec, aby przez wszelki sposób
otworzył oczy wysokiej Porcie i przekonał
iż o konieczności, zachowania i trzymania
się najsćcisleyszego związku z dworami ros-
syjskim i angielskim. Dopełniając Jego Im-
peratorska Mość ten środek, oświadcza niniey-
szem, iż iedney z dywizyów woyska swey
armii rozkazał w kroczyć do Multan i Wo-
łoszczyny; iż, ustanowiwszy według pra-

wideł wojennych wszystkie środki mające
na celu tak bezpieczeństwo woyskowe, tej
dywizyi, iako też spokojność woysk i krain,
żaden krok nieprzyjacielski ani żadna iako-
kolwiek gwałtowność niebędzie popełnioną,
i że, jeżeli W. Sultan zrzuci z urzędu agen-
tów swoich, którzy dla okazania swego stron-
nictwa dla Francuzów, nakłaniają go do zer-
wania związków z dworem rossyjskim; i je-
żeli zezwoli na umowione ostatnim traktatem
warunki wolnego na korzyść okrętów rossyi-
skich transportowania kanałem Konstantyno-
politańskim amunicyi wojenney do cieśniny
weneckiey i wolney tam i napowrót żeglugi;
jeżeli dla uprzątnienia okolic, zajętych przez
Francuzów lub w przyszłości zajętemi być
mogących, użyje W. Sultan wraz z nami
wszelkich usiłowań, dla wypędzenia Fran-
cuzów z Dalmacyi, cofnie Jego Imperatori-
ska Mość w tenczas swoje woysko do swych
granic: Przyrzeka to Jego Imperatorska Mość
i daie na to swoje Imperatorskie słowo.

Stosując się do tej deklaracyi przyjaciel-
skiej i do przepisów oraz rozkazów Impera-
torskich, zapewniam, że dopoki Porta nie-
uczyni żadnego kroku przeciw przyjaźni,
dopoki W. Sultan okazywać się będzie goto-
wym do ułatwienia zażaleń przeciw nam nie-
słusznie czynionych i dopoki nieokaże skłon-
ności zagrożenia Rossyi wojną, żadne nie-
nastąpią kroki nieprzyjacielskie z strony
woysk rossyjskich pod rozkazami moimi bę-
dących.

Wreszcie niestarczyłoby czasu na wyli-
czenie innych zażaleń, które z naszey strony
mamy. Odciągnąwszy te, które tu wylu-
szczyć zaniedbujemy, okazuje się, iż dosyć
czyniono handlowi naszemu przeszkód, sprze-
ciwiających się punktom zawartego traktatu.
Poddani rossyjscy doznawali w całym otto-
mańskim państwie wszelkich przykrości
z strony urzędników. Kładzono na ich to-
wary nieznośne daniny. Starano się iak
nayoczywistsze artykuły traktatów, w prze-

wrotnym tłumaczyć sposobie. Wymyślono i wynaleziono środki wcale niesłychane i przymierzom naszym przeciwne. Nie dopełniono wcale warunków umowionych traktatem względnie Rzeczypospolitej siedmiowypowey i krajów leżących po nad brzegami Albanii. Basza Janina postępował sobie zupełnie przeciw myśli staktatów. Nieprzesztawał, okazywać nieposłuszeństwa swego przeciw rozkazom i dyspozycjom Partey i swego znanego stronnictwa.

Gdy wszystkie te zażalenia gruntują się na naszym ostatnim traktacie, obowiązana jest więc bezsprzecznie Porta słuszną przyznać im sprawiedliwość. Rossya z swej strony, niczego sobie więcej nie życzy, iak tylko przyjaźni, bezpieczeństwa i spokojności obudwóch państw; dopełnienie warunków w zwyż namienionych, wszystko to do dawniejszego przywrócićby mogło stopnia.

Dnia 20. Listopada, roku ery chrześcijańskiej 1806.

Przyjaciel W. Panów

Jenerał Michelson, Komendant przeznaczonych do tych okolic woysk Imperatorskich.

z Paryża d. 23. Lutego.

Dnia 21. udał się Arcy-Kancelarz Państwa w wielkiej ceremonii do Senatu, gdzie w przytomności jego czytany był adres, uchwalony do Cesarza na ostatniem posiedzeniu z powodu uczynionych od Jego C. Mci komunikacyów.

z Medyolanu d. 13. Lutego.

Mówią, iż jest w robocie traktat handlowy między królestwami Włoskiem, Bawarskiem i Württembergiem, Wielkimi Księztwami Baden i Berg, tudzież Księstwem Neuchatel. Dodają, że ieszcze inne członki ligi reńskiej przystąpić chcą do tego traktatu.

z Frankfortu d. 24. Lutego.

Na jutrzyszzy dzień zapowiedziano tu

3000 ludzi, którzy przenocowawszy tu, puścić się w dalszy marsz do wielkiego woyska.

z Moguncyi dnia 21. Lutego.

Po zdarzeniach od 4. t. m. zaszłych, wszystkie poruszenia Wielkiej Armii francuskiej wymierzone były na zupełne odcięcie armii rossyjskiej i zniesienie iey. Ten wielki plan, którego wykonanie połączone było z trudnościami, które tylko ieniusz NAPOLEONA, męstwo i wytrzymałość żołnierza francuskiego i przewyższające talenta jego wodzów przezwyciężyć zdołały, skutecznym zostało. Armia rossyjska zostawszy otoczoną i w części przez powtórzone potyczki osłabioną, musiała się determinować do głównej bitwy, która też dnia 8. steczoną została. Według wielu listów bitwa ta okropną była. Moskale bili się iak człowiek zrospaczony.

Cesarz Jmć, iak słyhać, w wielu akcyach na największe wystawiał się niebezpieczeństwa. W jedney z tych zabito pod nim konia.

z Hagi dnia 28. Lutego.

Reprezentanci kraju naszego przyjmą, iak upewniam, tytuł: *Giało prawodawcze*, na miejsce tytułu: *Wysokowładni*.

z Augsburga dnia 23. Lutego.

Jenerał Wreden, który przyszedł teraz do zdrowia, wyjechał do Śląska, dla obięcia tam na żądanie Cesarza NAPOLEONA, który go bardzo szacuje, komendę w armii Króla Bawarskiego.

z Genui dnia 1. Lutego.

Listy paryzkie prywatne z dobrej ręki, pisze gazeta tuteysza, zapewniam, iż między Francją i Austryą zaczepny i odporny alians zawarty został; z tém wszystkim nie mamy w tej mierze żadney urzędowej wiadomości.

z Drezna dnia 3. Marca.

JPan Baron Bilów, pełnomocny Mini-

ster Dapiski, podał zeszłego wtorku Królowi swoje nowe listy zaufalne.

J.Pan Baron Hermann de Wimpfen przybył tu jako Minister Króla Wirtembergskiego.

z Austrii dnia 10. Lutego.

Według doniesień z Włoch, obiał Jenerał St. Cyr po wyjeździe Marszałka Masseny komendę w Królestwie Neapolitańskiem.

z Austrii dnia 25. Lutego.

Na mocy rozkazu dworu Londyńskiego, uwiadomiono wszystkich Komendantów angielskich okrętów, iż port Trięski ogłoszony jest w stanie blokady, i że stosownie do tego żadnemu neutralnemu okrętowi nie może być pozwolone wpłynięcie, dopoki port ten dla bandery angielskiej zamknięty będzie. Dla zabiegnięcia wynikającej ztąd nieodzownie drożyznie produktów kolonialnych, kazał dwór wiedeński przez Ministrów swoich usilnie czynić przełożenia u obudwoch wcinających mecarstw morskich końcem wyrobienia zniszczenia tej blokady.

z Wiednia dnia 18. Lutego.

J.C. Mość kazał rozpisac seym dla Królestwa Węgiejskiego i złączonych z nim krajów, który się dnia 5. Kwietnia tego roku rozpoczac ma.

z Wiednia dnia 25. Lutego.

Tuteysza dzisieysza gazeta zawiera następujące ważne wiadomości z Turcyi: Osman, Basza Widdyński, od lat 12 pod nazwiskiem Paswana Oglu z swego niepokojnego ducha powszechnie znany, umarł dnia 5. Lutego. Moskale pozbyli się przez to znacznego nieprzyjaciela swego. — Ayan Rustschuck, Mustafa Bairaktar, który występuje przeciw Moskałom w 16,000 ludzi, nieprzedsięwziął dotąd, iak tylko niektóre oddzielne podiazdy. Dla tego też i Jenerał Michelson trzyma dotychczas woysko swoje w kupie na dawném stanowisku, lecz z swojej głównej kwatery w Bukarescie posłał swej przedniej straży 2000 ludzi wzmocnie-

nia. Buntownicy Serwiińscy weale się dotychczas nieprzytożyli do ważnych zdarzeń w ich bliskości; owszem wodz ich, Jerzy Czerai, zapewnić miał W. Sultana przez wysłanego Deputowanego, iż nieprzyjaciela Porty są i jego nieprzyaciolmi.

z Ankonv dnia 15. Lutego.

Basza Turecki Jamina ciągnie z rozkazu Porty z korpusem 8 do 10,000 ludzi i ma wspólnie dzialać z Jeneralem Lauristoa. Portu naszego nie blokują Moskale i Anglicy.

z Stambułu d. 10. Stycznia.

Tomaczenie Reskryptu W. Sultana do W. Wezyra, pod dniem 27. Grudnia 1806.

Jesteście pierwszym moim, rozumany i nieograniczonym Ministrem. Oby Opatrzność Boska i łaska, potrzebne ludziom we wszystkich przedsięwzięciach, i pomoc Proroka Boskiego były zawsze z tobą — Na wielkiej radzie Państwa odprawionej w przytomności wszystkich Wezyrów, Ulemów i dowódców Janczarskich, wniesionym było, że nie dotrzymujący wiary Moskale, złamali niespodzianie zawarte z Nami traktaty, przez opanowanie fortec Benderu i Chocimia, Dowiedli przez to widocznie, że czarność postępowania ich i wiarołomstwo, okazane tylolicznie względem narodu Muzułmańskiego, nie przestawały nigdy panować w ich duszy. — Prawo i wyrok zapadły w radzie, wkłada na mnie nieuchronny obowiazek dzialania po nieprzyjacielsku z temi wiarołomcami, co też i całego narodu iednostaynym i powszechaym jest zdaniem. Rozkazaliśmy więc, wezwawszy opieki Boga Wszchemnego, który nas wydobył z niezego, i wsparcia Proroka Mahometa fundatora praw naszych, ogłosić wojnę Moskałom. — Ostatnia ich wiarołomna i zdradliwa czynność, wkłada obowiazek na wszystkich woyskowych i wyznawców wiary Muzułmańskiej, należenia do tej wojny o religię, i gdy iuż wszelkie przedsięwzięte są szrodki, ażeby woyska

moje wyruszyły jak najszybciej pod uszczę-
śliwiającym cieniem chorągwi Mahometa,
mianuję zatem was nieograniczonym ich i
nawyższym wodzem. — Powierzycie wszy-
stkie wasze dzieła Opatrzności Nawyższego,
tak jak ja składam w ręce Boga osobę Waszą,
Wezyrów, Ulemów, Janczarów i wszy-
stkich wiernych woioowników. Sławni przo-
dkowie moi, wsparci mocną gorliwością i
męstwem Wezyrów swych, Ministrów, Jan-
czarów i innych wojskowych, odzyskali te
kraje i utrzymali się w ich posiadaniu — I ja
więc spodziewam się także, że użyjecie teraz
też gorliwości i zbierzecie natychmiast po-
trzebnych ludzi i amunicye, dla pośpiesze-
nia na pomoc braciom naszym walczącym
już z nieprzyjacielem w fortcach blisko gra-
nic jego leżących. Wzmocnicie fortece na-
sze i uwolnicie poddanych naszych od wsze-
łkiego uciemiężenia. — Co się tyczy amuni-
cyi wojennych i innych potrzeb wojskowych
znosić się macie z szefami departamentów.
Dniem i nocą zatrudniać się tym będziecie
i przyspieszać wychód Wezyrów, Janczarów
i wszystkich do wojska mego należących
osób; a iako Minister nieograniczony zatrud-
niać się także potrzebami flot, tak co do
ludzi, jak co do amunicyi. Rzeczą waszą
będzie, nadgrodzić przywoicie tych, któ-
rzy się popiszą, tak jak ukrać tych, którzy
obowiązków swych nie dopełnią. — Niech
Bóg Wszechmocny ma was w opiece we
wszystkich waszych przedsięwzięciach.

Dzień 26. Grudnia, był dniem wyjazdu
Posła Rossyjskiego, Pana Italiński. Wziął
z sobą wszystkie do poselstwa należące osó-
by i wsiadł na okręt Angielski Admiralski
Canopus; lecz nie odebrano jeszcze wiado-
mości o przybyciu jego do Dardanelów, gdzie
fregata Rossyjska czekać na niego miała i
zawieść do Malty. Mieszkanie jego, i domy
żyjących w Stambule poddanych Rossyjskich,
przez rząd i lud były szanowane. — Wieczo-

rem przed wyjazdem jego zawiął tu z Seba-
stopolu pakiebot z rekwizytami wojskowemi
i z pieniędzmi przeznaczony do Kerfu. Nie
wiedział on o wojnie między Portą i Rossyją;
z zamków leżących w kanale strzelać do nie-
go zaczęto; pomimo tego przybył tu i był
w końcu przymuszony poddać się. Kapitan
wrzucił w morze depesze. Na przełożenia
Posła Angielskiego wrócono wolność office-
ram i ludziom okrętowym, których P. Ita-
liński zabrał z sobą.

Co się tyczy wypadków wojennych w
Multanach i Wołoszczyźnie, Porta żadnych
o tym doniesień nie podała jeszcze do wiado-
mości publiczney. Moskale weszli do Ba-
karestu, po słabym odporze korpusu Mu-
stafy Bayraktara. Mustafa zatrudnia się te-
raz zebraniem mocnego korpusu dla zastło-
nienia Widdynu i przeszkodzenia połączeniu
się Moskalów z Serwianami. Do obrony
Widdynu przeznaczona jest flotilla szalup
kanonierskich. — Pogłoski o znaczney przez
Turków odniesionej korzyści przy Busco i
o szczęśliwey wycieczce garnizonu z Brailo-
wa, nie potwierdziły się. — Połączona Ros-
syjsko Angielska eskadra przybyć miała do
Chio i Lemnos.

Porta ogłosiła wczoraj, iż uważa Rzecz-
pospolitą 7mio wyspowa jako pod opieką iey
zostającą, i że nie dozwoli, aby pod inną
jaką wzięta była jurydykcyą. Stosownie do
tego uwolniła z pod embargo okręty iey.
— Eskadra Admirala Louis znajduje się ie-
szcze częścią w porcie naszym, częścią w
Dardanellach. — Xiążę Ypsilanty, oyciec,
siedzi jeszcze w więzieniu. Xiążę Suzzo,
drugi już raz mianowany jest Hospodarem
Wołoskim, lecz dotąd sprawować tego urzę-
du nie mógł.

Dodatek

D O D A T E K.
DO
GAZETY POZNANSKIEY
Nr. 21.

z Stambułu d. 25. Stycznia.

Eskadra turecka, mająca stanowisko swoje w Bujorkdere, gdzie także mocno pracują nad kilku nowemi bateriami, powiększa się codziennie. Wynosi już przeszło 30 żagli, między którymi jest 8 liniowych okrętów. Prócz tego żądała Porta posilku z 30 wojennych okrętów od barbarzyńskich rządów.

Rozmaite wiadomości.

W Anglii obrocone są wszystkich oczy na ląd stały. Tu się prawdzi los tych dumnych wyspiarzy, którzy Europę, tak iak nieszczęśliwych Indyan, żebrakami i niewolnikami porobić chcieli; tu się prawdzi, czyli raczy już się sprawdziło, co Rainal Brytom wrożył.

„Wasze osady, mówi on, na które wywieracie tyraństwa awoie, iak niegdyś na północnych Amerykanów, wybilią się, rowno iak ci, na wolność. W tenczas utracicie wasze bogate dochody, stawiające was w stanie utrzymywania ogromney marynarki, która wam daie przewagę na oceanie. Pokoy dopomoże Francyi i Niemcom przez nowy porządek rzeczy doprowadzić do tego samego stopnia fabryki, iak są wasze; prócz tego tanie ich produkta krajowe daleko bardziey celować będą od waszych. W ten czas upadnie wasza sztuczna potęga, iak iak upadać musi wszystko, co się niegruntuie na mocnym fundamencie prawdy”

Dla Armii Francuzkiej w Polsce robia w Ulm 80,000 par trzewików.

W Saxonii wyszedł teraz królewski mandat tyczący się umówionej 5tym artykułem traktatu pokoju z Francją równości praw katolików i protestantow.

W okolicy Darmstadt dało się uczuć w noc na 20ty Lutego między 12. i 1. godziną wstrząśnienie ziemi.

Z Frankfortu nad Menem wyjechało dwóch Deputowanych do wielkiego Sanhedrynu do Paryża.

Avis. On fait savoir au public, qu'on cherche un jeune homme, qui parle français et allemand, et qui entend un peu le polonais. En ce cas que se trouve qui conque de tel façon, et voulant s'engager au service, il peut s'annoncer chés Monsieur le Commandant la place. à Posen, le 10. Mars 1807.

La Municipalité.

Obwieszczenie. Młodzieniec posiadający język niemiecki, francuzki i polski jest szukany. Miałby taki Subjekt chęć angazować się, przeto ma się u Jmć Pana Kommandanta Miasta tutejszego meldować.

w Poznaniu dnia 10. Marca 1807.

Magistrat.

Uwiedomienie. Pod karą 5 talarow niniejszym zakazuje się, gruzow, smięci i innych nieczystości, na plac przy klasztorze Dominikańskim znajdujący się, niewywozić.

w Poznaniu dnia 11. Marca 1807.

Magistrat.

Uwiedomienie. Daie się do wiadomości, iż W. Brudzewski potrzebuie guwernera z niemieckim, francuzkim i polskim językiem, także żeby można i grać umiał na skrzypcy. Może się zgłosić do Sarbinowa pod Swarzędzem.

Uwiedomienie. Syn mój Ludwik 18 lat stary, który jest w woysku polskim w legii 2giej Kaliskiej, wiedząc iż, że ma skłonność do pożyczania pieniędzy, a te na marno tranowi, zapo-

biegam więc temu złemu i upraszam, aby mu nikt nie nie pożyczyl.

J. Arnold.

Uwiedomienie. Wszystkich, którzy pretensye za materyały lub roboty do tuteyszey Cessarsko-Krolewsko-Francuzkiey piekarni dostawiane mają, i takowych ieszcze nielikwidowali, niniejszym powtórny raz uwiedomiamy, aby takowych likwidacye wraz z dowodami do dnia 18. t. m. podali w przeciwnym razie, własną ich winą będzie, gdy na pretensye ich potym żaden wzgląd nie nastąpi.

w Poznaniu dnia 10. Marca 1807.

Magistrat.

Doniesienie. Ponieważ ostatni termin subhastacyiny do przedazy mlyna w Kornatowie, należącego do młynarza Lokke, wyznaczony został na dzień 22. Marca, a w ten dzień niedziela przypada; przeto podacie się do wiadomości, iż ten termin odbyty będzie dnia 23. Marca. W Skwierzynie dnia 25. Lutego roku 1807.

Sąd Patrymonialny JW. Kwileckiego.

Do zadzierzawienia. Ponieważ propinacya piwa na Wildzie do tuteyszey szafarni należąca, ma być administrowana, wszyscy więc, którzyby się chcieli podić teyże propinacyi, wzywają się, aby się do nas na piśmie zgłosili, a to końcem ułożenia się z niemi. W Poznaniu dnia 6. Marca roku 1807.

Magistrat.

Kradzone konie. W czwartek w nocy 1. i 5. Marca r. b. ukradziono Ludwikowi Kelm, w Jerzynie parę koni gniadych, jeden z nich jest ogier gniady z białem przebiegającym się czołem, mający obydwie tylne kopyta w paski białe, w czwartym roku, druga zaś klacz gniada na prawe oko ślepa, szybka i składna, w trzecim roku; obydwie konie są miernego wzrostu, aże mi na odzyskaniu onych wiele zależy, więc ten, który mi do odzyskania onych dopomógł, pewien być może do brey odemnie za to nadgrody. W Jerzynie dnia 10. Marca roku 1807.

Ludwik Kelm.

List gończy. Pewny Frydryk Heynrych Müller, zostawszy za różne popełnione od niego znaczne złodziejstwa w Gnieźnie przez woysko zaaresztowany, i na transport do tuteyszego frontestu oddany, uciekł we Wrześni w nocy od 11. do 12. Lutego r. b., wykuwszy mur ze sklepu więziennego tamteyszego. Przestrzegam się przeto publiczność o tym bardzo niebezpiecznym czło-

wieku, który już za oszukaństwo ludzi we fronskie Poznańskim siedział, a na ostatku we Witkowie mieszkał i tam się z pisma żywił. Przy tym uprasza się każdego, aby tego złoczyńcę, skoro dostrzeżonym będzie, zaaresztować, i do naybliższej policyiney zwierzchności, do dalszego jegoż nam przesłania, oddać kazać. Tenże Müller ma 45 lat, jest około 8 cali wysoki, czarno-brunatney okrągley twarzy, ma gruby garbaty nos, brunatne oczy, czarne włosy, i miał na sobie modry płaszcz, czarną i żółtą iedwabną westkę, lufane spodnie, bory, czarną skorzaną czapkę, i na szyi bestro-sycową chustkę.

W Pyzdrach dnia 18. Lutego roku 1807.

Inkwizytoriat.

List gończy. Pewny człowiek pod imieniem Kazimierz Podębski z Łuszczanowa pod Badliem, który względem popełnionego zaboystwa był do areztu wsadzony ale uciekł. Pomieniony Kazimierz Podębski jest wzrostu wysokiego, sielny, chuderlawy, wysokiego czoła, długiego prostego nosa, twardzika i śmiata, czarne oczy i włosy obcięte na głowie gdzie się tyle płamy znajdują. On tylko po polsku mowi, jest 25 lat stary, i miał przy swoim uciekaniu tylko brzuślak i spodnie modre. Więc się upraszają wszystkie zwierzchności, aby na tego wyży opisanego zaboysce dać bacznosc i onego w przypadku potkania przyaresztować, i do nas go odesłać rozkazali. W Poznaniu dnia 15. Lutego roku 1807.

Sąd Patrymonialny.

List gończy. Z służby JW. Gurowskiego Hrabiego, zbiegł tego poddany zwielkim nakładem kosztow wynuczony kucharz, imieniem Wawrzyn Hensler w Kaliszu, niemając żadney okazyi; upraszają się zatem wszystkie respektive woyskowe i cywilne zwierzchności w spomnionego niżej opisanego Wawrzyna Henslera w spotkaniu gdziekolwiek, przytrzymać i za powrociem wszelkich kosztow i nadgroda 18 talarow JW. Gurowskiemu Hrabiemu w Władstawowie pod Koninem przytransportować kazać. Tenże Hensler, jest średniego wzrostu, 22 lat stary, pociągley chudey i bladey twarzy, orlego nosa, niebieskich oczow, nieco ciemno blondynowych włosow, zwykł nosić zielony frak i siwy płaszcz na sobie, oprócz tego wiał ieszcze z sobą 2, jeden granatowy drugi czarny poł-fraczek, zaś świadczenia zaś niema żadnego, ale może zmyślone. W Poznaniu dnia 8. Marca roku 1807.

Direkcyja policyi.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.